

Polska sztuka wojenna na łamach „Bellony” w latach 1918–1939

Bellona, najważniejszy fachowy periodyk wojskowy II Rzeczypospolitej, został powołany do życia rozkazem szefa sztabu Polskiej Siły Zbrojnej gen. Tadeusza Rozwadowskiego 28 grudnia 1917 roku. Pierwszy numer ukazał się w lutym 1918 roku z datą wydania 1 stycznia 1918 roku. Od tej pory „Bellona” ukazywała się regularnie aż do 25 sierpnia 1939 roku.

W latach 1918–1939 opublikowano 2807 artykułów, polemik, omówień i recenzji, czyli średnio 127 w roku. Spośród tych tekstów tylko 523 stanowiły artykuły i polemiki. Średnio 24 w roku, co oznacza, że w każdym numerze zamieszczano od czterech do sześciu artykułów. Z perspektywy czasu należy uznać, że było to mało jak na 22 lata istnienia periodyku.

O randze czasopisma świadczył fakt, że funkcję redaktora naczelnego pełnili kolejni szefowie instytucji nadrzędnej – Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Byli to: płk dr Wacław Tokarz (grudzień 1917–luty 1927), mjr dypl. Marian Porwit (kwiecień 1927–październik 1928), mjr dypl. Eugeniusz Quirini (listopad 1928–luty 1933), mjr dypl. Karol Lilienfeldt-Krzewski (marzec–październik 1933), płk dypl. Tadeusz Różycki (listopad 1933–maj 1935), płk dypl. Leon Koc (czerwiec 1935–maj 1938) i ppłk dypl. Kazimierz Rzyziński (czerwiec 1938–wrzesień 1939).

Niektórzy redaktorzy naczelni „Bellony” sami publikowali na jej łamach i były to nie tzw. wstępniaki, lecz rzeczowe artykuły merytoryczne. Najwięcej tekstów opublikował mjr dypl. Eugeniusz Quirini – 46 artykułów i 3 recenzje. Płk dr Wacław Tokarz opublikował 31 artykułów i recenzji, a płk dypl. Tadeusz Różycki – 20 artykułów i kilkadziesiąt recenzji. Ceniony wykładowca Szkoły Podchorążych Piechoty i Wyższej Szkoły Wojennej, a także pisarz wojskowy, mjr dypl. Marian Porwit, gdy pełnił funkcję redaktora naczelnego „Bellony”, opublikował na jej łamach 13 artykułów i recenzji. Natomiast płk dypl. Leon Koc w ciągu trzech lat pełnienia tej funkcji opublikował tylko 10 recenzji. Gdy w 1933 roku przez osiem miesięcy redaktorem naczelnym „Bellony” był mjr dypl. Karol Lilienfeldt-Krzewski, na jej łamach nie ukazał się ani jeden jego tekst. Ponieważ oficer ten nigdy niczego nie opublikował

płk dr hab.
JULIUSZ TYM

*Profesor nadzwyczajny
Instytutu Strategii
Wojskowej Akademii
Sztuki Wojennej.*

w „Bellonie”, można przyjąć, że był wyłącznie redaktorem odpowiedzialnym za ukazywanie się kolejnych numerów czasopisma. Pełnił tę funkcję krótko, więc zapewne było to rozwiązanie tymczasowe do czasu znalezienia odpowiedniego kandydata. Także ostatni przedwojenny redaktor naczelny „Bellony” ppłk dypl. Kazimierz Rzyziński nie opublikował żadnego tekstu.

Stałe miejsce w „Bellonie” miał dział poświęcony strategii i taktyce. Z analizy jego zawartości wynika, że w zasadzie był poświęcony taktyce ogólnej. Opublikowano w nim łącznie 118 artykułów, polemik i omówień, z wyraźną przewagą – co naturalne – tekstów o taktyce nad tekstami o strategii. Z przykrością trzeba stwierdzić, że artykułów na temat strategii było niewiele.

Można postawić tezę, że rozważania nad strategią, które mogły się pojawić na łamach „Bellony”, zostały ograniczone między innymi przez publikację dwóch artykułów dotyczących problematyki doktryny wojennej. W związku z wysiłkami naczelnych władz wojskowych mającymi na celu ustalenie i przyjęcie generalnych założeń doktrynalnych w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości przez Polskę jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, gen. bryg. Julian Stachiewicz, podjął próbę zdefiniowania doktryny. Wyrażał pogląd, że państwo powinno kierować się jednolitą doktryną wojenną, którą pojmował jako przyjęcie pewnych zasadniczych tez w danej dziedzinie wiedzy¹.

Pełniejszej wykładni tego terminu w znaczeniu zarówno wojskowym, jak i semantycznym dokonał gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły. Stwierdził, że: *Doktryna [...] zwykle wiąże się z pewnymi formami prowadzenia bitwy lub wojny. Jest najczęściej syntezą działalności wojennej jakiegoś wodza, syntezą niekoniecznie przez niego sformułowaną [...]. Ustalając wyniki doświadczeń wojennych, zdobytych w czasie wojny [...]. Ustalając wyniki doświadczeń wojennych i pokojowych, jest [...] wypadkową pewnych sił i warunków, znajdującą swój wyraz w obowiązujących regulaminach, instrukcjach i zasadach szkolenia. Jest pewnego rodzaju koniecznością dla postawienia szkolenia wojskowego na realnym uporządkowanym gruncie, jest ułatwieniem masowej pracy, umożliwia wzajemne współdziałanie i rozumienie się².*

Artykuły Stachiewicza i Rydza-Śmigłego, generałów blisko związanych z osobą marszałka Józefa Piłsudskiego, w znacznej mierze wyrażały jego poglądy na kwestię doktryny wojennej. Wyraźnie to sugerował tytuł artykułu gen. Stachiewicza. Marszałek Piłsudski był przeciwnikiem schematycznego myślenia strategicznego, które określał mianem doktrynerstwa, natomiast do rangi zasady wyniósł tzw. strategię konkretnego wypadku. Wyrażała się ona w dążeniu do ustalenia każdorazowo położenia i podejmowania decyzji stosownie do zaistniałej sytuacji oraz dysponowanych w danej chwili sił i środków³. Można uznać, że ówczesna generalicja Wojska Polskiego przyjęła tę wykładnię. Ponieważ od początku lat dwu-

1 J. Stachiewicz, *Doktryna i rutyna*, „Bellona” 1923 t. 9–12, s. 193–194.

2 E. Rydz-Śmigły, *W sprawie polskiej doktryny*, „Bellona” 1924 t. 16, s. 270–271.

3 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 3, Warszawa 1937, s. 282; S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918–1939*, Warszawa 1972, s. 31–32; P. Stawewski, *Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego 12 V 1926–12 V 1935*, Warszawa 2004, s. 83–90.

dziestych dyskutowano o organizacji i kompetencji naczelnych władz wojskowych, podczas gdy one same były pochłonięte sprawami pokojowej organizacji sił zbrojnych i ich rozmieszczenia oraz integracji, oficerowie nie chcieli wyrażać swoich poglądów na ten temat, by nie narażać się na zarzut popierania którejś ze stron konfliktu dotyczącego naczelnych władz wojskowych. Dopiero w 1937 roku płk dypl. Tadeusz Zakrzewski omówił problem doktryny wojennej, jednak tylko w ujęciu teoretycznym⁴.

Za cenne należy więc uznać artykuły gen. bryg. Władysława Sikorskiego i Leona Wasilewskiego traktujące o położeniu geostrategicznym oraz zawierające charakterystyki wschodniego teatru działań wojennych ówczesnej Rzeczypospolitej. Istotne znaczenie miało Polesie. Brak oparcia granic na naturalnych przeszkodach terenowych powodował, że na wielu odcinkach były to granice otwarte, niespełniające wymogów strategicznych. Szczególnie zagrożoną częścią państwa polskiego był tzw. występ wileński, który w razie wojny mógł zostać odcięty od korpusu terytorialnego Polski z równą łatwością jak Pomorze Gdańskie⁵.

O możliwości czy wręcz konieczności wykorzystania wniosków płynących z doświadczeń historycznych wypowiedali się historycy w mundurach: płk dr Waław Tokarz, płk dr Marian Kukiel oraz mjr Otton Laskowski. Słusznie założyli oni, że wychowawczego znaczenia historii wojen nie zastąpią ćwiczenia wojskowe w warunkach pokoju, nawet prowadzone w różnorodnych formach⁶. Płk Kukiel, dowódca brygady piechoty w wojnie z bolszewicką Rosją w latach 1919–1920, podkreślał znaczenie tych doświadczeń historycznych, a także ich wpływ na kierunki szkolenia dowództw i sztabów oraz wojsk⁷. O ile artykuły płk./gen. bryg. Mariana Kukieła z lat 1920–1924 trzeba uznać za cenne spojrzenie praktyka i zarazem naukowca, to kolejne jego artykuły opublikowane na łamach „Bellony” niestety były obarczone błędami warsztatowymi, co wyjaśnił dopiero kilka lat temu prof. Grzegorz Nowik⁸. W czasie wojny z bolszewicką Rosją gen. Kukiel był dowódcą XXVI Brygady Piechoty 12 Dywizji Piechoty. Nie pełnił służby w sztabie żadnego związku operacyjnego, jego wiedza i doświadczenie dotyczące funkcjonowania Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, w tym Ścisłego Sztabu Kwatery Głównej Wodza Naczelnego, były znikome. Dlatego artykuły poświęcone Bitwie Warszawskiej 1920 roku, opublikowane w latach 1925–1926, zostały napisane bez gruntownej wiedzy ich autora na temat wymykającego się schematom sposobu funkcjonowania

4 T. Zakrzewski, *Doktryna wojenna we współczesnym ujęciu*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 3, s. 459–468.

5 W. Sikorski, *Polesie jako węzeł strategiczny naszego frontu wschodniego*, „Bellona” 1924 t. 3 z. 1, s. 9–32; L. Wasilewski, *Wschodnia granica Polski*, „Bellona” 1925 t. 17 z. 2, s. 125–137. Władysław Sikorski o roli obszaru Polesia pisał już w 1920 r.: W. Sikorski, *Polesie jako teren strategiczny: urywki ze studiów*, „Bellona” 1920: z. 3, s. 161–170, z. 6, s. 417–425.

6 W. Tokarz, *Jak studiować historię wojen*, „Bellona” 1921 nr 3, s. 161–174; M. Kukiel, *Nauczanie historii wojskowej (zadania i zakres)*, „Bellona” 1925 t. 17, z. 3, s. 249–256; O. Laskowski, *Znaczenie ogólne i wychowawcze historii wojskowości*, „Bellona” 1922 t. 8 z. 1, s. 1–10.

7 M. Kukiel, *Z doświadczeń kampanii 1920 r. na Ukrainie i w Małopolsce*, „Bellona”: 1920 z. 10, s. 721–728 i z. 11, s. 814–819; 1921 z. 1, s. 25–29; Idem, *O wyszkolenie piechoty w walce z jazdą*, „Bellona” 1924 t. 14, z. 1, s. 87–90.

8 G. Nowik, *Józefa Piłsudskiego sposób prowadzenia wojny na wschodzie oraz zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej*, w: *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 i jej międzynarodowe odniesienia z perspektywy 90-lecia*, J. Ślipiec, T. Kośmider (red. nauk.), Warszawa 2010, s. 144–155.

Ścisłego Sztabu Kwatery Głównej Wodza Naczelnego oraz metod wypracowywania decyzji⁹. Kukiel nie skonfrontował źródeł, nadmiernie zawierzył jednemu z relantów. Na publikację tych artykułów ostro zareagował marszałek Józef Piłsudski. Wybuchł konflikt, który podzielił nie tylko uczestników wydarzeń z 1920 roku, lecz także historyków – ówczesnych i następne pokolenia, którzy do dziś toczą nierzadko zacięte spory o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej. Kwestie strategii, lecz w ujęciu historycznym, poruszył Stanisław Rola-Arciszewski¹⁰.

W odniesieniu do taktyki ogólnej za cenny należy uznać cykl artykułów właśnie Stanisława Rola-Arciszewskiego, w znacznej mierze oparty na analizach doświadczeń z okresu I wojny światowej¹¹. W 1933 roku Rola-Arciszewski wypowiedział się również na temat kierunków kształcenia kandydatów na oficerów dyplomowanych w Wyższej Szkole Wojennej¹². W 1939 roku pisał o motoryzacji wojsk i ich możliwościach na polu walki. Uczynił to jako były dowódca 3 Grupy Pancerniej, a następnie zastępca dowódcy pierwszej w dziejach Wojska Polskiego jednostki motorowej – 10 Brygady Kawalerii¹³.

Część artykułów należy uznać za rozważania na poziomie sztuki operacyjnej. Z pewnością w ten nurt wpisuje się tekst mjr. SG Kazimierza Głabisza poświęcony manewrowi wewnątrz własnego ugrupowania, polegającemu na prowadzeniu działań po liniach wewnętrznych, a lokującym się w sztuce operacyjnej ze względu na nawiązanie do napoleońskiego sposobu prowadzenia działań z położenia centralnego¹⁴.

Równie cenne były rozważania oficera artylerii kpt. dypl. Jerzego Kirchmayera dotyczące obrony ruchowej, czyli tej formy obrony, którą obecnie nazywamy obroną manewrową. Odnosząc się do zapisów *Ogólnej instrukcji walki z 1931 roku*¹⁵, Kirchmayer udowodniał, że obrona ruchowa w ówczesnych warunkach stanowiła pojęcie wyłącznie operacyjne i sztuczne przeniesienie jej na szczebel taktyczny było z wielu powodów nieuzasadnione. Podważył istotę oraz możliwości prowadzenia takiej formy działań obronnych przez wielkie jednostki piechoty, przede wszystkim przez kawalerię¹⁶.

9 M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925 t. 19 z. 2, s. 113–134; Idem, *Dokumenty do historii operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925 t. 20 z. 1, s. 114–136; Idem *Rozbiór operacji warszawskiej z punktu widzenia obrony*, „Bellona” 1926 t. 22 z. 2, s. 101–123.

10 S. Rola-Arciszewski, *Strategia w przygotowaniach do wielkiej wojny*, „Bellona” 1928 t. 30: z. 1, s. 1–29, z. 2, s. 130–149, z. 3, s. 231–250.

11 Idem, *Zasady obrony*, „Bellona” 1925 t. 20 z. 2, s. 150–174; Idem, *Zasady natarcia*, „Bellona” 1926 t. 22 z. 2, s. 136–166; Idem, *Taktyka obrony*, „Bellona” 1927 t. 25: z. 2, s. 165–186, z. 3, s. 242–263; Idem, *Zasady ubezpieczenia*, „Bellona” 1927 t. 27 z. 8, s. 117–143; Idem, *Sztuka dowodzenia*, „Bellona” 1927 t. 28: z. 11, s. 113–136, z. 12, s. 296–311.

12 Idem, *Kształcenie oficerów dyplomowanych*, „Bellona” 1933 t. 42 z. 5, s. 255–273.

13 Idem, *Samochód w boju*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 2, s. 276–289.

14 K. Głabisz, *Działania z położenia wewnętrznego*, „Bellona” 1924 t. 16 z. 10, s. 44–57.

15 *Ogólna instrukcja walki*, cz. 1 (tymczasowa), Warszawa 1931.

16 J. Kirchmayer, *Istota obrony ruchowej*, „Bellona” 1934 t. 43 z. 3, s. 370–396; Idem, *Obrona ruchowa wśród innych form obrony taktycznej*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 6, s. 1059–1081.

O stylu dowodzenia, sposobie dowodzenia przez cele i pozostawieniu podkomendnym wyboru sposobu wykonania zadania obszernie pisał gen. bryg. Józef Zajac¹⁷. Wskazał, że wizje *mission command*, ostatnio tak mocno lansowane, powstały wcale nie za oceanem, lecz były obecne w sztuce wojennej, ściślej – w sztuce dowodzenia, armii II Rzeczypospolitej. W 1932 roku pracę sztabowej komórki rozpoznawczej w działaniach przeanalizowali dwaj wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej, mjr dypl. Kazimierz Banach i mjr dypl. Andrzej Marecki, w wykładzie na temat organizacji pracy tej komórki organu dowodzenia w polu¹⁸.

W latach 1936–1937 ukazał się cykl artykułów wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej ppłk. dypl. Stefana Mossora, poświęcony prognozowanemu charakterowi przyszłych konfliktów zbrojnych oraz kwestiom przewagi, zaskoczenia i swobody działania¹⁹. Jeden z artykułów sprowokował polemiczną odpowiedź²⁰. W tekstach tych zostały opublikowane poglądy autora prezentowane w wewnętrznych skryptach Wyższej Szkoły Wojennej, a później – w mocno zmienionej formie – na kartach jego samodzielnej publikacji, dziś zaliczanej do klasyki polskiej myśli wojskowej²¹. W 1939 roku problematykę prowadzenia działań w terenie górzystym jako jeden z pierwszych podjął mjr dypl. Marian Jurecki²².

W latach 1919–1939 zasadniczą zawartość „Bellony” stanowiły artykuły, które można podzielić na działy redakcyjne, dotyczące, zgodnie z ówczesną terminologią wojskową, broni głównych, technicznych i służb. Ogółem było to 505 artykułów i polemik. Spośród broni głównych najwięcej artykułów poświęcono piechocie – łącznie 55 tekstów, natomiast artylerii i kawalerii – niemal tyle samo, odpowiednio 46 i 45 tekstów. W odniesieniu do wojsk technicznych najwięcej artykułów dotyczyło lotnictwa – 70, nieco mniej broni pancernych – 41, a najmniej wojskom saperskim – 27 i łączności – zaledwie 14. Natomiast problematykę funkcjonowania służb poruszono w aż 86 artykułach. Na łamach „Bellony” zajmowano się także marynarką wojenną, jednak w niewielkim zakresie. Poświęcono jej 17 artykułów, niestety na dość przeciętnym, a momentami wręcz słabym poziomie.

Były to publikacje traktujące o zagadnieniach taktycznych rozpatrywanych na różnych szczeblach – od wielkiej jednostki, czyli dywizji i samodzielnej brygady, do drużyny. Artykuły te miały zróżnicowany ciężar gatunkowy, niektóre dotyczyły tematów, które można ocenić jako poboczne. W artykułach o piechocie omawiano organizację wojsk, wyszkolenie oraz różnorodne zagadnienia związane z prowadzeniem działań taktycznych zarówno w ujęciu taktyki piechoty, jak i w ramach taktyki broni połączonych.

17 J. Zajac, *Zasada swobody działania dowódcy jako podstawowa zasada taktyczna*, „Bellona” 1931 t. 38: z. 4, s. 56–87, z. 6, s. 516–537; „Bellona” 1932 t. 39: z. 1, s. 77–102, z. 2, s. 305–412.

18 K. Banach, A. Marecki, *O metodzie pracy szefa II Oddziału w polu*, „Bellona” 1932 t. 39 z. 3, s. 480–508.

19 S. Mossor, *Przypuszczalny charakter przyszłej wojny*, „Bellona” 1936 t. 47 z. 1, s. 69–107; Idem, *Przewaga*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 2, s. 273–300; Idem, *O przewadze i zaskoczeniu*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 4, s. 610–640; Idem, *Sprzeczne wymagania siły i swobody manewru*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 6, s. 1015–1058.

20 T. Różycki, *Przewaga*, „Bellona” 1937 z. 3, s. 491–514. Częściowo nawiązywał do tego również Stanisław Pstrokoński, *Co to jest przewaga?*, „Bellona” 1938 t. 49 z. 1, s. 17–25.

21 S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1938.

22 M. Jurecki, *O działaniach wojennych w górach*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 4, s. 683–696.

Wiele artykułów, które ukazywały się w latach dwudziestych XX wieku, należy uznać za istotne, była to bowiem pierwsza dekada funkcjonowania odrodzonego po latach zaborów Wojska Polskiego i w zasadzie każdy obszar aktywności sił zbrojnych należało od początku zdefiniować i zorganizować. Z tego powodu wiele problemów poruszanych w artykułach dotyczyło kwestii, które z dzisiejszej perspektywy wydają się trywialne. Na przykład zagadnienia liczebności drużyny piechoty czy sprawa rodzajów ugrupowania bojowego (szyków marszowych, przedbojowych i bojowych) oraz rozkazodawstwa na szczeblu drużyny. Tymczasem artykuły mjr. SG Stanisława Kary i por. Stanisława Pstrokońskiego na ten temat opublikowane w 1922 roku miały zupełnie inny wydźwięk²³. Tak samo trzeba potraktować artykuły ppłk. Włodzimierza Maksymowicza-Raczyńskiego czy kpt. SG Mieczysława Pęczkowskiego poświęcone problematyce szkolenia strzeleckiego piechoty, opublikowane na łamach „Bellony” w latach dwudziestych²⁴. Podobnie jak artykuły ppłk. SG Józefa Ćwiertniaka na temat walki batalionu piechoty działającego na samodzielny kierunek z kawalerią przeciwnika czy też tekst poświęcony działaniom elementów rozpoznawczych w pułkach piechoty i kawalerii, mający formę analizy porównawczej²⁵. Ważne były również rozważania nad organizacją procesu szkolenia na szczeblu batalionu piechoty autorstwa mjr. SG Stanisława Rutkowskiego oraz pułku piechoty będące refleksją ppłk. SG Jana Sadowskiego²⁶. Zupełnie inny ciężar gatunkowy miał wydany w 1936 roku obszerny artykuł mjr. dypl. Jana Rzepeckiego poświęcony organizacji obrony przeciwpancernej na szczeblu dywizji piechoty²⁷.

Wśród artykułów o taktyce artylerii ponownie należy wymienić publikacje wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej, dowódcy 1 Pułku Artylerii Motorowej, następnie dowódcy 7 Pułku Artylerii Lekkiej, dowódcy 3 Grupy Pancerniej i wreszcie zastępcy dowódcy zmotoryzowanej 10 Brygady Kawalerii płk. dypl. Stanisława Rola-Arciszewskiego, zwłaszcza rozważania na temat przydziału wysiłku artylerii wsparcia bezpośredniego oraz użycia artylerii ogólnego działania, co ma istotne znaczenie także dzisiaj²⁸. Ciekawe propozycje zawierał artykuł Jerzego Łunkiewicza poświęcony zagadnieniu współpracy dowódcy dywizji z dowódcą ar-

23 S. Kara, *Uszykowanie i rozkazodawstwo w drużynie bojowej w natarciu*, „Bellona” 1922 t. 7 z. 1, s. 81–84; S. Pstrokoński, *Uwagi o stanie liczebnym drużyny*, „Bellona” 1922 t. 7 z. 3, s. 285–286.

24 W. Maksymowicz-Raczyński, *Techniczne przygotowanie i metody prowadzenia strzelania bojowego piechoty*, „Bellona” 1922 t. 8 z. 2, s. 190–193; S.W., *Wyszkolenie strzeleckie piechoty*, „Bellona” 1922 t. 8: z. 2, s. 151–161, z. 3, s. 247–256; M. Pęczkowski, *Dobór i szkolenie dowódców plutonów konnych zwiadowców w pułkach piechoty*, „Bellona” 1926 t. 22 z. 1, s. 78–91.

25 J.S. Ćwiertniak, *Działania odosobnionego batalionu piechoty przeciwko kawalerii (na ciągłym przykładzie taktycznym z 16 szkicami)*, „Bellona” 1925 t. 18 z. 1, s. 60–82; Idem, *Organizacja służby zwiadowczej (poszukiwanie wiadomości i obserwacja) w pułkach piechoty i kawalerii*, „Bellona” 1925: t. 19 z. 3, s. 330–345, t. 20 z. 1 s. 47–75.

26 S. Rutkowski, *Wyszkolenie w batalionie piechoty*, „Bellona” 1926 t. 21 z. 1, s. 1–19; J. Sadowski, *Wyszkolenie pułku piechoty*, „Bellona” 1927 t. 27 z. 8, s. 191–204.

27 J. Rzepecki, *Taktyka przeciwpancerna dywizji piechoty*, „Bellona” 1936 t. 46 z. 3, s. 420–459.

28 S. Rola-Arciszewski, *Taktyka w artylerii*, „Bellona” 1934 t. 44 z. 4, s. 47–63; Idem, *Bezpośrednie wsparcie i ogólne działanie*, „Bellona” 1937 t. 47 z. 1, s. 13–38.

tylerii dywizyjnej, który w zasadzie powinno się traktować jako tekst z zakresu taktyki ogólnej²⁹. Można uznać, że w pewnym stopniu była to kontynuacja jego publikacji z połowy lat dwudziestych, poświęconych organizacji i użyciu artylerii dywizyjnej³⁰. Pod koniec lat trzydziestych świeże spojrzenie na miejsce i rolę artylerii na polu walki wniósł swymi artykułami płk dypl. Jan Ciałowicz³¹.

Spośród autorów zajmujących się taktyką kawalerii, którymi byli oficerowie tego rodzaju broni, wskazać można na rozważania rtm. SG Zdzisława Chrzastowskiego. W połowie lat dwudziestych XX wieku podjął on problematykę natarcia pododdziałów i oddziałów oraz wielkich jednostek kawalerii³².

Reorganizacja kawalerii przeprowadzona w latach 1929–1930 zapoczątkowała na łamach fachowych periodyków wojskowych nową falę dyskusji o przyszłości kawalerii i jej organizacji w kontekście przeobrażeń dokonujących się w siłach zbrojnych innych państw europejskich, przede wszystkim Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec oraz Związku Sowieckiego. Autorami prac byli najczęściej wykładowcy taktyki kawalerii w Wyższej Szkole Wojennej. Na ogół sprzeciwiali się oni nowej organizacji, uważali ją za zjawisko przejściowe. Ponadto dyskutowano na temat idei motoryzacji części oddziałów, również w kontekście wniosków z doświadczalnych ćwiczeń taktycznych z wojskami, w czasie których sprawdzano możliwość użycia związków mieszanych zgodnie z zapisami instrukcji z 1928 roku³³. Na temat tych ostatnich wypowiedział się wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej mjr dypl. Włodzimierz Dunin-Żuchowski, który wskazał zarówno mocne, jak i słabe strony tych związków³⁴.

Do warunków operacyjnych wschodniej części polskiego teatru działań wojennych lepiej nadawała się wielka jednostka nieco słabsza, ale za to bardziej ruchliwa. Takimi jednostkami były samodzielne brygady kawalerii, przy czym jako rozwiązanie optymalne wskazywano brygadę czteropułkową, ponieważ brygada trzypułkowa była oceniana jako zbyt słaba, a brygada dwupułkowa jako nienadająca się do wykonywania samodzielnych zadań bojowych swoją ewentualną przydatność mogła wykazać jedynie w roli organicznej kawalerii korpuśnej bądź kawalerii grupy operacyjnej, działając w ścisłych związkach z wielkimi jednostkami piechoty i wyłącznie na jej korzyść lub w składzie większego zgrupowania kawalerii.

29 J. Łunkiewicz, *Współpraca dowódcy dywizji z dowódcą artylerii dywizyjnej*, „Bellona” 1932 t. 40 z. 5, s. 288–308.

30 Idem, *Artyleria dywizyjna w natarciu*, „Bellona” 1924 t. 13: z. 1, s. 50–74, z. 2, s. 157–174; Idem, *Artyleria dywizyjna w obronie*, „Bellona” 1925 t. 17: z. 2, s. 175–192, z. 3, s. 294–305; Idem, *Organizacja artylerii dywizyjnej*, „Bellona” 1926 t. 21 z. 3, s. 235–251.

31 J. Ciałowicz, *Artyleria w nowoczesnej walce*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 4, s. 667–728; Idem, *Nowe idee obrony i artyleria*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 1, s. 1–42.

32 Z. Chrzastowski, *Szarża a rozwój potęgi ognia*, „Bellona” 1924 t. 15 z. 8, s. 151–170; Idem, *Natarcie kawalerii na piechotę i kawalerii na kawalerię*, „Bellona” 1926 z. 1 s. 51–77; Idem, *Zasady natarcia wielkich jednostek kawalerii*, „Bellona” 1926 z. 1, s. 35–59. Artykuły te zostały powtórzone jako publikacje zwarte: Idem, *Szarża a rozwój potęgi ognia*, Warszawa 1926; Idem, *Natarcie współczesnej kawalerii (taktyka jednostek wielkich)*, Warszawa 1926.

33 *Instrukcja o taktycznym użyciu i działaniu związków mieszanych (Projekt)*, Warszawa 1928.

34 W. Dunin-Żuchowski, *Związki mieszane: zasady użycia i celowość*, „Bellona” 1929 t. 33 z. 1, s. 111–122.

Na ten temat głos zabrał między innymi były wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej, dowódca 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich, ppłk dypl. Aleksander Prażowski, który przejawiał dużą aktywność publicystyczną. W serii artykułów poddał krytyce strukturę kawalerii i sugerował konieczność jej przemodelowania. Postulował przywrócenie stanowiska generalnego inspektora kawalerii oraz zapewnienie mu należytego miejsca w strukturze władz wojskowych. Za optymalne rozwiązanie uznał czteropułkową brygadę kawalerii. Twierdził, że brygady te już w czasie pokoju powinny być podporządkowane specjalnie utworzonym dowództwom grup operacyjnych. W jego opinii, grupa taka, licząca 9–12 pułków kawalerii, czyli 2–3 brygady kawalerii, byłaby zdolna samodzielnie rozbić w ataku dywizję piechoty, przełamać skrzydło znacznych sił przeciwnika lub skutecznie opóźnić korpus przeciwnika. W odpowiednio zorganizowanej i uzbrojonej kawalerii Prażowski dostrzegał uniwersalny rodzaj broni, zdolny do nadawania rozmachu operacjom oraz wywierania dużego wpływu na ich wynik³⁵.

Mimo wielu sugestii wyższych oficerów kawalerii, władze wojskowe nie zdecydowały się na tworzenie wyższych związków tego rodzaju broni – dywizji i korpusów kawalerii, co musiałyby wiązać się z koniecznością wzmocnienia ich dodatkowymi oddziałami artylerii, broni pancernej itd. Coraz częściej zaczęto podawać w wątpliwość sens istnienia kawalerii na współczesnym polu walki. Jeszcze w latach 1933–1934 wyżsi oficerowie kawalerii podtrzymywali opinię o celowości zachowania kawalerii w jej dotychczasowym kształcie, sugerowali, że masowo użyte wojska pancerno-motorowe są bronią, która jeszcze nie sprawdziła się na polu walki. Prażowski pisał: *Nie stać nas na robienie eksperymentów. Jesteśmy powściągliwi w dziedzinie nagłych przeobrażeń. Przystępujemy do nich stopniowo i oględnie, w miarę, jak nowe zjawisko dowiedzie pewnie, że jest lepsze od tego, co było przedtem [...]. Nie wolno nam zapominać doświadczeń z naszej kampanii 1920*³⁶. Wysuwał wszelkie możliwe argumenty, aby wykazać, że kawaleria pod każdym względem przewyższa związki pancerno-motorowe. Twierdził, że w głębi operacyjnej silnik jest wolniejszy niż koń, a związki pancerno-motorowe przeciążone materiałami pędnymi, taborem, warsztatami i środkami inżynieryjnymi są mniej sprawne niż kawaleria, ponieważ czołgi w nocy są bezbronne. Częściową motoryzację kawalerii i nasycenie jej środkami ogniowymi dopuszczał tylko w takiej mierze, w jakiej byłyby one pożytecznym wzmocnieniem, a nie hamulcem ruchliwości taktycznej. Podkreślał, że w przyszłej wojnie na wschodzie ruchliwość będzie ważniejsza od siły przebojowej. Cenny był również artykuł Prażowskiego poświęcony prowadzeniu rozpoznania na szczeblu brygady kawalerii³⁷.

Z kolei ppłk dypl. Tadeusz Machalski udowodniał, że kawaleria jest bronią zaskoczenia, szerokiego rozmachu w przestrzeni, śmiałego manewru i zaskoczenia. Pisał, że dotychczas koń, biorąc udział *w ostatecznym pojedynku, który rozegrał się między silnikiem a koniem [...], mimo wszelkich postępów techniki, zdołał się zwycięsko utrzymać*³⁸. Zarówno te, jak

35 A. Prażowski, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii*, „Bellona” 1931 t. 37 z. 2, s. 281–294; Idem, *Kawaleria samodzielna w nowoczesnym wojsku*, „Bellona” 1934 t. 43 z. 3, s. 358–369; Idem, *Kawaleria jako broń manewru*, „Bellona” 1934 t. 44 z. 6, s. 283–302.

36 Idem, *Kawaleria jako broń manewru*, „Bellona” 1934 t. 44 z. 6, s. 283.

37 Idem, *Rozpoznanie brygady kawalerii*, „Bellona” 1935 t. 45 z. 1, s. 73–88.

38 T. Machalski, *Rola i organizacja kawalerii w przyszłości*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 1–2, s. 1–14.

i wcześniejsze wypowiedzi Machalskiego na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego”, fachowego periodyku oficerów kawalerii³⁹, wywołały żywy oddźwięk, w rezultacie na łamach czasopisma doszło do interesującej wymiany poglądów na kwestie zarówno współdziałania kawalerii z bronią pancerną, jak i motoryzacji kawalerii, a nawet przyszłości broni pancernej⁴⁰.

W opinii wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej ppłk. dypl. Klemensa Rudnickiego o rozstrzygnięciu przyszłych konfliktów zbrojnych, jak przewidywano, o wybitnie manewrowym charakterze, decydować miały nowe środki walki jako podstawowa broń przyszłości, towarzyszyć im zaś miała kawaleria, historycznie wypróbowana, jako rodzaj broni głównej i szybkiej. Rudnicki podkreślał, że sama wiara w niczym niezastąpione wartości kawalerii jest niewystarczająca, a nawet złudna. Dlatego za niezbędne uznał działania zmierzające do taktycznego i organizacyjnego dostosowania tego rodzaju broni do realiów pola walki oraz przygotowanie przyszłych dowódców kawalerii⁴¹.

Z analizy treści zamieszczonych w przywołanych publikacjach wynika, że poza wieloma słusznymi sądami znalazły się tam również tezy dyskusyjne, a nawet błędne. O ile tezy zaprezentowane przez ppłk. dypl. Klemensa Rudnickiego w odniesieniu do walki kawalerii ze związkami pancerno-motorowymi okazały się nietrafne, o tyle większość sądów i opinii przedstawionych w jego studium operacyjnych możliwości kawalerii należy ocenić jako słuszne zarówno na poziomie rozważań ogólnych, jak i proponowanych rozwiązań szczegółowych.

W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku w „Bellonie” pojawiły się cenne rozważania nad miejscem i rolą broni pancernych na ówczesnym polu walki. Trzech oficerów piechoty – mjr dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki, mjr dypl. Eryk Miguła, mjr dypl. Jan Rzepecki – przeprowadziło interesującą analizę możliwości wielkich jednostek pancernych⁴². Natomiast szef sztabu zmotoryzowanej 10 Brygady Kawalerii mjr dypl. Franciszek Skibiński podzielił się swoimi przemyśleniami na temat wielkich jednostek pancernych w cyklu trzech artykułów, spośród których ostatni był poświęcony przyszłościowemu modelowi wielkiej jednostki pancerno-motorowej⁴³.

39 Idem, *Kawaleria i motoryzacja*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936 nr 8, s. 129–136; Idem, *Jeszcze o motoryzacji kawalerii słów parę*, „Przegląd Kawaleryjski” 1937 nr 4, s. 426–440.

40 A. Pragłowski, *Kawaleria zmotoryzowana*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936 nr 7, s. 3–22; F. Szystowski, *Motoryzacja kawalerii*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936 nr 10, s. 374–382; S. de Latour, *Czy motoryzacja kawalerii jest konieczna*, „Przegląd Kawaleryjski” 1937 nr 1, s. 19–25; F. Skibiński, *Kawaleria i motoryzacja*, „Przegląd Kawaleryjski” 1937 nr 3, s. 285–295.

41 K. Rudnicki, *Rola kawalerii w przyszłej wojnie*, „Bellona” 1938 t. 49 z. 4, s. 728–740. Była to synteza jego samodzielnej publikacji *Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii*, Warszawa 1938.

42 K. Iranek-Osmecki, E. Miguła, J. Rzepecki, *Działania wielkich jednostek pancernych*, „Bellona” 1937 t. 48: z. 5, s. 837–877, z. 6, s. 1094–1158; 1938 t. 49 z. 1, s. 55–108.

43 F. Skibiński, *Rozważania o działaniu wielkich jednostek pancernych*, „Bellona” 1938 t. 49 z. 2, s. 344–362; Idem, *Rozważania nad organizacją wielkich jednostek pancernych*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 2, s. 235–260; Idem, *Wymarzony obraz wielkiej jednostki silnikowo-pancernej*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 4, s. 697–712. Dodać można, że oficer ten w 1938 r. opublikował podobny artykuł w „Przeglądzie Kawaleryjskim”, w którym po przeprowadzeniu ostrożnej analizy zaryzykował tezę, że [...] *dywizje pancerne mogłyby zastąpić kawalerię pod warunkiem technicznego udoskonalenia sprzętu tak dalece, by stał się on równie ruchliwym w terenie i równie niezawodnym jak koń*. Vide: Idem, *Kawaleria dnia jutrzejszego*, „Przegląd Kawaleryjski” 1938 nr 6, s. 759.

O problemach lotnictwa, które wówczas było wyłącznie jednym z rodzajów wojsk, w sposób ciekawy i wartościowy pisał płk. dypl. Sergiusza Abzółtowski, znakomity pilot wojskowy, doświadczony dowódca lotnictwa Armii Polskiej we Francji w latach 1918–1919 oraz dowódca poznańskiego 3 Pułku Lotniczego w latach 1925–1929. Oficer ten był redaktorem regulaminów lotniczych oraz twórcą polskiej lotniczej myśli operacyjnej. Jego artykuły zamieszczone na łamach „Bellony” dotyczyły między innymi problematyki działania lotnictwa przeciwko celom naziemnym, szeroko rozumianych kwestii zagrożenia środkami napadu powietrznego oraz obrony przeciwlotniczej, a także możliwości wykorzystania samolotów transportowych zarówno do przemieszczenia sił i środków drogą powietrzną, jak i do desantów powietrznych. Szczególnej wartości teksty te nabierają, gdy uświadomimy sobie, że zostały napisane w pierwszej połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku⁴⁴.

Spśród 86 tekstów poświęconych problematyce funkcjonowania służb uwagę przyciągają artykuły autorstwa płk. dypl. Jana Hycy, dowódcy 51 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, a w latach 1935–1939 szefa Oddziału IV (Kwatermistrzowskiego) Sztabu Głównego. Publikacje te dotyczyły możliwości przewozu piechoty samochodami, a także metod planowania, organizowania i prowadzenia ćwiczeń taktyczno-kwatermistrzowskich oraz specjalnych ćwiczeń kwatermistrzowskich w wielkich jednostkach (dywizja) i oddziałach (pułk, batalion) piechoty⁴⁵.

Wśród kilkuset autorów, których teksty zostały ogłoszone drukiem na łamach „Bellony”, byli generałowie bądź późniejsi generałowie, a także oficerowie, którzy zapisali się w dziejach oręża polskiego jako znakomici dowódcy lub wybitni pisarze wojskowi, a niektórzy jako jedni i drudzy jednocześnie, co pozwala na zaliczenie ich w poczet elity intelektualnej i dowódczej Wojska Polskiego. Byli wśród nich tacy, którzy w „Bellonie” opublikowali niewiele, a znamy ich jako autorów bardzo dobrych studiów operacyjnych bądź taktycznych. Do tej grupy należał artylerzysta płk dypl. Jan Ciałowicz, autor jednego z tomów serii „Studia Taktyczne z Historii Wojen Polskich 1918–1921”⁴⁶. Byli również tacy, którzy publikowali dużo, lecz w swoich artykułach poruszali tematy poboczne w stosunku do sztuki wojennej, natomiast ważniejsze dla sił zbrojnych były ich publikacje zwarte. Z tego grona autorów trzeba wymienić płk. dypl. Stanisława Sosabowskiego. Jego praca *Kwatermistrzostwo w polu* wywarła znaczący wpływ na proces szkolenia służb⁴⁷, stanowiła cenne uzupełnienie trzyczęściowego *Regulaminu kwatermistrzowskiego* z 1934 roku. Na łamach „Bellony” oficer ten pisał o odznaczeniach państwowych – Krzyżu Niepodległości i Medalu Niepodległości,

44 S. Abzółtowski, *Lotnictwo*, „Bellona” 1923 t. 11 z. 1, 3; t. 12, z. 1; Idem, *Działania lotnictwa przeciwko celom naziemnym*, „Bellona” 1929 t. 33 z. 3; Idem, *Uwagi ogólne o niebezpieczeństwie lotniczym i obronie przeciwlotniczej kraju*, „Bellona” 1933 t. 42 z. 4; Idem, *Uwagi ogólne o środkach i sposobach obrony przeciwlotniczej*, „Bellona” 1934 t. 43 z. 1; Idem, *Lotnictwo komunikacyjne, przewozy i desanty powietrzne*, „Bellona” 1934 t. 44, z. 6.

45 J. Hyc, *Studium przewozu samochodowego dywizji piechoty*, „Bellona” 1928 t. 32 z. 2–3; Idem, *Metoda ćwiczeń taktyczno-kwatermistrzowskich lub specjalnych kwatermistrzowskich na szczeblu od dywizji piechoty w dół*, „Bellona” 1933 t. 42, z. 5.

46 J. Ciałowicz, *Manewr na Mozyrz i Kalenkowice 4 III – 12 III 1920 r.* w: „Studia Taktyczne z Historii Wojen Polskich 1918–1921”, t. 5, Warszawa 1925.

47 S. Sosabowski, *Kwatermistrzostwo w polu*, Warszawa 1935.

o muzeach pułkowych, powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz problemach ewidencji wojskowej, o umundurowaniu, nowym regulaminie służby wewnętrznej, a przede wszystkim o gospodarce wojennej⁴⁸.

Z dzisiejszej perspektywy artykuły zamieszczone w „Bellonie” w latach 1918–1939 odzwierciedlają ówczesną polską myśl wojskową oraz ukazują przeobrażenia polskiej sztuki wojennej. Na podstawie analizy tych tekstów można wskazać trzy okresy rozwoju polskiej sztuki wojennej. Pierwszy obejmuje lata 1918–1921, czyli okres jej kształtowania się i ścierania różnorodnych poglądów. Ta odmiennosc opinii wynikała z tego, że ich autorzy funkcjonowali w sferze oddziaływania odmiennych kultur organizacyjnych struktur wojskowych różnych państw. W następnym okresie – latach dwudziestych – przemożny wpływ na polską sztukę wojenną, w tym taktyczne założenia użycia wojsk, wywierała francuska sztuka wojenna. Trudno jednoznacznie ustalić cezurę końcową tego okresu w odniesieniu do rozwoju myśli wojskowej. Za symptomatyczny można uznać artykuł ppłk. SG Stefana Roweckiego zatytułowany *Polska źródłem świeżej myśli wojskowej* z końca 1927 roku. Autor starał się w nim udowodnić, że polska myśl wojskowa powinna zerwać z naśladownictwem wzorów francuskich, a w rozważaniach nad przyszłymi konfliktami zbrojnymi należy w większym stopniu uwzględniać rodzime doświadczenia z wojen o niepodległość w latach 1914–1921. Założywszy, że przeciwnikiem w przyszłej wojnie będzie Związek Sowiecki, wskazywał na rozwój sowieckiej sztuki wojennej⁴⁹. Trzeci okres – lata trzydzieste – to okres polski, ze zmianami założeń taktycznego użycia wojsk. Świadczyło o tym wprowadzenie w 1931 roku nowego dokumentu doktrynalnego – *Ogólnej instrukcji walki*. W drugiej połowie lat trzydziestych, choć w omówieniach publikacji zagranicznych akcentowano wyraźne zmiany jakościowe w siłach zbrojnych innych państw europejskich, przede wszystkim Niemiec, to jednak zbyt mało było artykułów wskazujących na konieczność głębszej refleksji nad tymi zmianami oraz na potrzebę zarówno unowocześnienia uzbrojenia i sprzętu wojskowego, jak i przewartościowania założeń taktycznego użycia wojsk. Znacznie więcej artykułów na ten temat można było znaleźć w fachowych periodykach wojskowych poszczególnych rodzajów broni. Wiele spośród nich wywoływało polemiki i zażarte dyskusje oponentów. To tam ścierały się poglądy, tam wykładała się ówczesna polska myśl wojskowa, tam uczono się logicznej i rzeczowej argumentacji. Zapewne wynikało to z dominującej pozycji „Bellony” i z założenia, że do tego czasopiśma trafiają wyłącznie artykuły o dużym ciężarze gatunkowym. ■

48 Idem, *Gospodarka wojenna*, „Bellona” 1926 t. 22 z. 3, s. 230–262; Idem, *Gospodarcza konstytucja obrony państwa*, „Bellona” 1927 t. 28 z. 10, s. 43–60; Idem, *Nowy regulamin służby wewnętrznej (porządek koszarowy i tok służby w formacjach)*, „Bellona” 1930 t. 36 z. 4, s. 178–183; Idem, *Krzyż i Medal Niepodległości*, „Bellona”: 1930 t. 36 z. 6, s. 615–616, 1931 t. 37 z. 2, s. 334; Idem, *Sprawa muzeów pułkowych*, „Bellona” 1930 t. 36 z. 5, s. 416–417; Idem, *O powszechnym obowiązku służby wojskowej*, „Bellona” 1930 t. 35 z. 3, s. 612–616; Idem, *Wojsko a ewidencja i ruch ludności*, „Bellona” 1931 t. 37 z. 1, s. 136–137; Idem, *Nowy wzór książeczki stanu służby oficerskiej i umundurowanie oficerów rezerwy*, „Bellona” 1931 t. 38 z. 4, s. 176–177; Idem, *Odroczenia służby wojskowej*, „Bellona” 1931 t. 38 z. 4, s. 177;

49 S. Rowecki, *Polska źródłem świeżej myśli wojskowej*, „Bellona” 1927 t. 28 z. 12, s. 228–262. W 1928 r. tekst ten został opublikowany ponownie w formie czterdziestostronicowej nadbitki. Vide: Idem, *Polska źródłem świeżej myśli wojskowej*, Warszawa 1928.